

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 4 Stycznia v. s. 1822 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

J.W. Litewski Wojenny Gubernator Jeneral piechoty, Rzymski Korsakow, przybył do Sanktetersburga d. 21 grudnia r. z.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 11 stycznia.

J. C. M. Wielki Xiążę Konstanty wyjechał ztąd wczoray rano do Petersburga.

MIASTO WOLNE KRAKOW.

(z Korr. Warsz.) Krakow, dnia 30 grudnia. Słychać, że nowy kongres monarchów ma nastąpić w Krakowie.

A U S T R Y A.

(z Gaz. Warsz.) Wiedeń, dnia 29 grudnia. Z dobrego źródła zapewniają, iż w przypadku wojny między Rosyją a Portą, która się staje coraz podobniejszą, dwór nasz zachowa ścisłą neutralność. Hrabia Lutów, internuncyusz austriacki w Stambule, odebrał rozkaz, aby się starał jeszcze o utrzymanie pokoju.

Semlin, dnia 13 grudnia. Odebrane w Belgradzie wiadomości ze Seres, dochodzą do dnia 6 grudnia. Podług nich turecy byli istotnie przez kilka dni panami zewnętrznego szanłu Kassandry, który jednak grecy przez podstęp wojskowy bez dobytia oręża odzyskali, a tureków wycięli. W Morei szczęśliwie powodzi się grekom. Sławny Churschid Basza, pobity pod Termopilami, za drogim wykupem żądał wydania sobie seraju, w Tripolizmie zabranego; gdy atoli odmówił mu tego Demetry Ypsylanty, nagle niewiadomo gdzie się podział.

O wypadkach zaszłych w Stambule dnia 28 i 29 listopada, odebrano w Belgardzie następujące wiadomości. Stolicę państwa tureckiego, zaburzoną przez mnóstwo rozmaitych wojsk przybyłych, przestraszył dnia 28 wielki pożar, w którym trzecia część przedmieść zgorzała. Janczarowie, którzy, jak się zdaje, podpalili domy, mieli potem wpaść do seraju, zamordować jedynego potomka rodziny sultańskiej, Xięcia Abdul Hamida, urodzonego dnia 6 marca 1815 roku. Podobną do prawdy jest rzecz, iż przy tym wypadku lękano się o życie W. Sultana, i że ztąd nawet w stolicy rozeszła się pogłoska o jego zamordowaniu. Janczarowie uradowani rabunkiem, podali Sultanowi za nieodzowny warunek do przywrócenia spokojności, aby im wydał trzech ministrów, a między innymi znienawidzonego Haleb-Effendego, oraz dozwolił ich deputowanym przewodniczyć na dywanie. Wiadomości te nie każą wątpić, iż Sultan Mahmud żyje jeszcze, ale łatwo sobie wystawić, w jak smutnem jest położeniu.

N I M C Y.

(z Gaz. Warsz.) Frankfort, dnia 29 grudnia. Odebrane dziś rozmaite listy prywatne (pisze gazeta pruska stanu) zgodnie donoszą ważną wiadomość z Madrytu, iż stany hiszpańskie ogłosiły Króla za utracającego koronę; pozwoliły mu jednak pozostać lub wyjechać. Król ten wyjechać z Madrytu, lacz niewiadomo dokąd? (Umieszczone w gazetach paryzkich wiadomości z Madrytu, dochodzące do dnia 13 grudnia, nie o tém nie wzmiankują).

Jeden z bankierów tutejszych (pisze daley wspomniona gazeta pruska stanu) miał odebrać niewątpliwą wiadomość z Wiednia, iż Porta przyję-

ła Ultimatum Rossyyskie, i że tym sposobem zachodzące między obu Mocarstwami poróżnienia zostały ulatwione.

Hamburg, d. 29 grudnia. Wczorajsza gazeta tutejsza zbija pogłoskę, jakoby Król hiszpański prosił Austrii o wojsko przeciwko buntowniczym poddanym swoim. Dzisiejsza zaś gazeta donosi pod artykułem z Paryża, iż podług listu prywatnego z Wiednia, kazano pewnemu znakomitemu cudzoziemcowi wyjechać we 24 godzinach z tamtecznej stolicy.

Monachium, dnia 18 grudnia. Przybył tu jeneral Bertrand z Paryża, i za kilka dni ma się udać w dalszą drogę do Wiednia.

Ministrowie bawarscy przysposabiają z pośpiechem projekta do podania seymowi, który zwołany będzie na dzień 17 stycznia, a którego zagajenie nastąpi dnia 27 tegoż miesiąca.

P R U S S Y.

Wyznaczona kommissya do ułożenia konstytucyi zajmuje się czynnie powierzoną sobie pracą. Wszyscy niecierpliwie oczekują jej skutku. (K. W.)

F R A N C Y A.

(z Gaz. Warsz.) Paryż dnia 19 grudnia. Król mianował Hrabiego Deserre, Margrabiego Latour-Maubourg, Hrabiego Simeon i Barona Portal ministrami stanu i członkami tajnej rady. Margrabia Latour-Maubourg został oraz gubernatorem inwalidów. Hrabia zaś Simeon, Baron Portal i Pan Roy otrzymali dostojność parow; Hrabia Portalis i Baron Mounier, mianowani zwyczajnymi radcami stanu, zasiadać będą w wydziale prawodawczym.

Xiążę Richelieu złożył urząd prezesa rady ministrów, i wyjechał do dóbr swoich Courceil.

Marszałek Xiążę Belluno (Victor), nowy minister wojny, jest jednym z naysznakomitszych oficerów. Chlubny swój zawód wojskowy zaczął roku 1781, jako prosty żołnierz artylleryi.

Naywięcej skłoniło Króla do oddalenia dawniejszych ministrów to, iż zawsze wnosili tymczasowe lub wyłączne prawa, zmieniali sposób wybierania deputowanych, i czynili wybiegi, gdy izba na nich się skarżyła. Sprzykrzył więc sobie Monarcha takie pokątne działanie i zwłoki, pragnąc jasnego i stałego kształtu rządu.

Nowi ministrowie wykonali d. 14 b. m. przysięgę przed Królem, który ich nazajutrz przyjął z okazalością. Xiążę Talleyrand i Pan Andre byli także na pokojach. Onegdaj pracował Monarcha z Vice-Hrabią Montmorency, terazniejszym ministrem interessów zagranicznych.

Skład dzisiejszego ministeryum zapowiada zupełną odmianę w rządzie krajowym, a nawet wnosząc z oświadczenia kilku terazniejszych ministrów, każe się spodziewać nowego systematu co do polityki zagranicznej. Słychać, iż systemat ten będzie podobny do angielskiego.

Jeneral Rogniat wyjechał na objazd granicy pirenejskiej, gdzie stoi liczne wojsko francuzkie.

Dnia 17 b. m. Xiążę Bordeaux i Madeimoselle trzymali do chrztu syna Xiążęcia Leon.

Z powodu zaszłych niedawno rozruchów na teatrze w Dijon, burmistrz tameczny zakazał powtarzania wszelkiej aryi lub myśli z graney sztuki.

Przybyło tu kilku agentów portugalskich, między którymi są Panowie Oliveira i Notre, którzy

mają sprawować interesa dworu swego w *Berlinie* i *Bruxelli*. Słychać, iż czekają na wiadomość, czyli będą przyjęci od dworów pruskiego i niderlandzkiego.

W roku bieżącym przeszło 1100 domów nowych w *Paryżu* wystawiono, lub grożące zawaleniem do stanu mieszkalnego przyprowadzono. Roku 1820 liczone w 85 departamentach Francji ludności 30 milionów 407,907. W roku 1819 urodziło się 990,025 dzieci obojey płci, a umarło 786,583 osób.

Na sessyi izby parów, dnia 16 b. m. była mowa o petycji byłego pólkownika *Touquet*, wydawcy dzieł *Voltera*, *Rousseau* i t. d. przeciwko cenzurze gazet. Na wniosek komisyyi odrzucono ją i przystąpiono do porządku dziennego. Obrada potem izba członków do biur swoich.

Izba deputowanych. Nowi ministrowie weszli d. 15 b. m. na sessyę w galowym stroju; poprzedzali ich oddźwierni. Zastali środek prawie pusty, a prawą i lewą stronę napelnioną aż do tłoku. Pan *Vaublan* zabierał się do zdania sprawy inieniem komisyyi względem przedłużenia cenzury gazet, gdy kanclerz, a razem minister sprawiedliwości, prosił o głos, i rzekł: *Rozkazał nam Król podać W Pańcom nowy projekt do prawa względem politycy gazet*. Zamiast słowa cenzury, powiedział politycy. Podał oraz iabie następujące poselstwo Królewskie: *projekt do prawa względem przedłużenia prawa z dnia 30 marca 1820 i 26 lipca 1821 o cenzurze gazet, jest uchylony*. Ledwo co skończył kanclerz, zapytał się go generał *Foy* z innemi członkami lewej strony: *Kto to poselstwo posłał?* Kanclerz, schodząc z mównicy, odpowiedział: *Kanclerz—który?* zawołał generał *Foy*; lecz prawa strona okrzykiem: *Co za nieprzyzwoite zapytanie!* przywołała go do porządku. Pan *Girardin* oświadczył: *Powinniśmy wiedzieć nazwisko kanclerza; a nie wiemy, czyli nim jest Pan Peyronnet lub nie*. Czytamy tylko w *Monitorze*, iż został mianowany na ten urząd; izba zaś nie może być odsyłaną do *Monitora*, lecz osobno uwiadomioną być powinna. Gdy kanclerz wchodził, sztychono z ubioru jego; niósł bowiem miecz sprawiedliwości bez szali. Pytano się więc: *Gdzież jest szala?* co dowodzi, iż lewa strona oddziela się znowu od prawej. Ministrowie *Villele* i *Corbieres* podali na piśmie prośbę, aby na ich miejsce obrano innych deputowanych do komisyyi budżetowej.

Pomiędzy petycyami, względem których komisyya zdała sprawę, była niejakiego *Gianette*, który, osadzony za długi w więzieniu s. *Pelagii*, chce, aby rząd dał mu 9000 franków na zaspokojenie wierzycieli, a za oddanie tej pożyczki ręczy honorem swoim, żoną i synem. Petycyę ta wzbudziła śmiech powszechny. Druga zaś petycyę wdowy *Lesurgues* wszystkich rozrzewniła. Prosi o przywrócenie czci mężowi swemu, którego niewinnie w roku 1796 na śmierć skazano i stracono. Rzecz się tak ma. Niejaki *Curiol*, zabiwszy pocztyliona dla kradzieży, przyznał się do zbrodni, wyniemił 6ciu swoich spółników, i razem z nimi stracony został. Między tymi współnikami był *Lesurgues*, którego wzięto za zbiegłego hullaja *Duboc*. Ten w kilka lat został schwytany, poznany, i stracony. Nie zmieniono atoli wtedy wyroku sądowego przeciwko *Lesurgues*, i sprawę tę odesłała teraz izba pod roztrząśnienie do ministra sprawiedliwości.

Dziś dnia 19 b. m. miała izba mieć publiczną sessyę i zająć się przyjętym w izbie parów projektem do prawa, względem zapewnienia zdrowia mieszkańcom krajowym, co jednak nie nastąpiło. Zdaje się, iż sessyę będzie jeszcze kilka dni wstrzymaną, aby nowi ministrowie mieli czas rozpoznania interesów.

Dnia 22. Od kilku dni Król sam jeden pracuje w gabinecie. Nadal 10 marszałkom polnym wyższy stopień.

Xiążę *Belluno* (Marszałek *Victor*) teraźniejszy minister wojny, oświadczył w wydanym okólniku do woyska: „Wtedy tylko, gdy utrzymamy dawną chlubną sławę wojowników francuzkich, o partą na honorze i wierności, zabezpieczymy dostojność korony, trwałość pochodzących od Króla urzędów i publiczną spokojność.“

Nowy kanclerz i minister sprawiedliwości *Peyronnet*, zaszczycony krzyżem kawalerskim legii honorowej, mając lat 20 został adwokatem, a roku 1816 prezesem trybunału pierwszy instancyi w *Bordeaux*. Dowodził oddziałem gwardyi narodowej utworzoną roku 1814 z ludzi, którzy jeszcze d. 12 marca przywrócili rząd *Burbonów* w *Bordeaux*. Roku 1818 otrzymał urząd jeneralnego prokuratora w *Bourges*; a roku 1820 znaczną wielkością kresk został obrany deputowanym. Król i *Monsieur*, brat jego, usiłowali wszelkimi sposobami nakłonić Xiążęcia *Richelieu* do pozostania na urzędzie, lecz napróżno. Chcieli także utrzymać Pana *Deserre*, a zwłaszcza Pana *Roy*; wszyscy atoli dawniejsi ministrowie dali sobie słowo honoru, iż razem złożą urzędy. Znakomici podwładni urzędnicy idą za ich przykładem. Trudno będzie następcom ich uczynić przyzwoity wybor na wakujące urzędy, do których się po 100 i więcej kandydatów podaje.

Jedna z tutejszych gazet liberalnych wskazuje ministrom urządzenia, przez które mogą ziścić daną obietnicę, jako to: prawo municypalne, któreby nie było jedynie przywilejem dla kilku właścicieli; przejrzenie wszystkich sprzecznych z sobą praw, wyroków i urzędów; bezwarunkowa niepodległość sądów przysięgłych i innych; odpowiedzialność ministrów i t. d.

W departamencie *Orne*, 300 nowozacieżnych nie stanęło na przeznaczonem miejscu, i rozeszło się w drodze. Prefekt tameczny ułożył się z władzami względem środków, zapobiegających nadal takowym zdrożnościom.

Izba deputowanych. Nowy minister przychodów *Villele*, podał d. 20 b. m. inieniem królewskim projekt uchwalenia tymczasowie trzech 12stych części podatków na rok 1822 i kredytu 100 milionów franków. Wyznaczono komisyyę do zdania sprawy w tej mierze.

Generał *Demarçay* narzekał, iż prezes przywłaszcza sobie prawo odkładania sessyy do nieoznaczonego czasu, przez co tak długa i częsta bywa przerwa w obradach.

Petycyę o wynagrodzenie emigrantom za utracone dobra, dała powód do zwawych sporów między lewą a prawą stroną. Pan *Constant* oskarżał najpierw nowych ministrów. Zdaje się (rzekł), iż chcą naśladować poprzedników swoich, i zachować milczenie w pewnych okolicznościach, z powodu których wezwanoby ich do objaśnienia rzeczy. Pan *Corbieres* bronił takiego sposobu postępowania. Lecz znowu uczyniono nowy zarzut. Pan *Perrier* zapytał się: Dla czego zostawszy ministrami nie składają urzędu vice-prezesów izby? Sprawiedliwe to żądanie skłoniło Panów *Villele* i *Corbieres* do prośbienia o uwolnienie od tego urzędu. Pod koniec sessyy podał Pan *Constant* wniosek, aby izba do wewnętrznego urządzenia swego przydała, iż ministrowie, będący razem deputowanymi, i mającymi od Monarchy zlecenie bronięcia podanego budżetu i rachunków skarbowych, nie mogą być członkami komisyyi izby, wyznaczoney do rozstrzygnięcia tych przedmiotów.

HISZPANIA.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) *Madryt*, dnia 6 grudnia. W czasie powrotu Króla do stolicy d. 4 b. m. ofiarowano mu gołębie, kwiaty, wieniec i t. d. Nigdy radość nie była głośniejszą i powszechniejszą; nigdy pokoje dworskie nie były liczniejszemi. Zaraz nazajutrz przejeżdżał się Monarcha z Xiążętami, bez straży woyskowej, a wszędzie radośnie go przyjmowano. W *Madrycie* może Król polegać na swojej gwardyi, na części milicyi i na 5000 uzbrojonych obywateli. Tak oczekuje Król odpowiedzi stanów i rozpoczęcia nowego ich posiedzenia.

Dziś, ciekawi z jednej strony, a krzykacze z drugiej strony zgromadzili się licznie naokoło pałacu stanów o 6tej rano, i wszystkie przysionki napelnili. Przybyli tam i celniejsi mówcy klubu *Fontanny Złotej*. Prawili oni, że mają w stanach znaczną liczbę deputowanych po sobie, i że, gdyby stany nie odkazały się przeciw ministrom, a zaalém za ludem, krew płynąć będzie strumie-

niami. Rozpoczęła się naręście sessya przed samem południem. Niektórzy deputowani żądali, ażeby nie kończyć sessyi, aż po roztrząśnieniu artykułu, dotyczącego się odpowiedzi na poselstwo królewskie, lub przynajmniej, aż póki dziewięciu mówców głosy przeciw zdanej sprawie przez kommissyą nie będą wysłuchane. Nie przyjęto tego wniosku. Piętnastu deputowanych zapisało się do mówienia za zdaną sprawą przez kommissyą, a czternastu do mówienia przeciw. Czytano to zdanie sprawy. Deputowani zapisani przeciw niey chcieli połączyć w jedno dwie okoliczności, to jest czyli Kadyx i Sewilla okazały się nieposłusznymi Królowi, lub rozkazom imieniem jego wydanym, z okolicznością dotyczącą się postępowania ministrów, późniejszych zdarzeń w Korunnie, sprawienia się urzędników i dowódców wysłanych na miejsce usuniętych. P. Calatrava, członek kommissyi zdający sprawę, obstawał za rozłączeniem dwóch okoliczności, a stąd wszczęła się znowa rozprawa. *Nie powtórzę wam (rzekł on) wykretów i wybiegów mówców przeciw zdanej sprawie zapisanych: bo przyczynę tego łatwo zgadnąć możecie.* O trzeciej godzinie przedłużono sessyą do 4tej, o której zgodzono się zawiesić ją do 5tej a potem, żeby trwała do ukończenia rozprawy. Skończyła się o pół do 6tej wieczorem, a uchwalono większością 150 głosów przeciw 48, że jest słuszną przyczyna sądzenia władz kadyxkich i sewilskich. Tylko co dowiedziano się o tey uchwałie, tak w sali obrad jako i za salą, powstały krzyki, gwizdanie i zlorzeczenie przeciw królowi, stanom i ministrom. Nieład i zamieszanie doszły do najwyższego stopnia. Poymano kilkunastu fakcyjonistów najbardziej krzyczących; wszelako hałas nie ustawał, aż póki drzwi nie zamknięto. Krążące oddziały piechoty i jazdy zapobiegły skutkom rozruchu. Jenerał Quiroga powiedział na tey sessyi, że niektóre gazety usiłują wzniecić między ludem obawę, prawiąc mu o wolnych mularzach, o zagorzałcach i t. d.

Dnia 13. Na wczorayszą sessyą więcej jeszcze zeszło się ludzi, niż na onegdayszą: bo wiedziano, że będzie czytana druga część zdanej sprawy przez kommissyą, która była zapieczętowana, a dotycząca się rozruchów kadyxkich i sewilskich. Ta część jest aktem długiego oskarżenia ministrów, których postępowaniu przypisane są rozruchy, trapiące prawie połowę Hiszpanii. Po wystawieniu błędów popełnionych przez ministerium, dodał zdający sprawę: „Obowiązana jest kommissya przedłożyć stanom dwie następujące uwagi: 1) Uchwalily stany na poprzednich obradach wszystkie sposoby opędzenia wydatków, a nie użyto tych sposobow, czy to przez nieumiejętność ich użycia, czy z inney przyczyny, a tak niedostatek skarbu publicznego do tego stopnia doszedł, że nie uczyniono zadość najwyższym zobowiązaniom się, nawet tym, które się tyczą opędzenia potrzeb tronu. 2) Uchwalily stany systemat podatków i administracyi, a systemat ten nie wziął skutku, raczey z winy agentów ministerium, a niżeli przez opór w składaniu podatków. Pasma zdarzeń, o których wie kommissya, i innych, o których nie wie jeszcze, wycieńczyły całą siłę moralną ministerium; a jakkolwiek jest tego początek, skutek wszakże jest niewątpliwy.” Zakonczył zdający sprawę wnioskiem przesłania Królowi pisma zawierającego dwie poniższe uwagi: „1) Przyzwolitą jest rzeczą, ażeby dla uśmierzenia obawy i nieufności w narodzie, tudzież dla nadania rządowi potrzebney tęgości, raczył Król uczynić w ministerium taką zmianę, jakiej okoliczności gwałtowne wymagają. 2) Jeżeli dla zaradzenia złemu i nadużyciom objawionym potrzebuje Król jakich prawodawczych sposobow, Stany gotowe są rozważać wszelkie projekta praw, jakie Król uzna w mądrości swojej za potrzebne.” Przeciw drugiej części zdanej sprawy przez kommissyą mówili z zapalem niektórzy deputowani, utrzymując, iż jeśli ministrowie zawinili, należy pociągnąć ich do odpowiedzi; w przeciwnym zaś razie, nie można w żaden sposób powstawać na ich postępowanie, sławę i wziętość. Odezwał się minister spraw wewnętrznych, i usprawiedli-

wiał ministrów. P. Calatrava członek kommissyi odpowiedział mu, że gdy ministrowie utracili zaufanie publiczne, nie widzi innego sposobu, tylko zmienić ministerium. Pan Lopez Marcial domagał się, żeby stany kazały ministrom usprawiedliwić się. Po krótkiej nad tém rozprawie, odłożono sessyą do dnia następnego, a prezes zapowiedział, że zapieczętowane pismo nazajutrz odpieczętowane będzie.

Umysły są w zaburzeniu, a partye w oczekiwaniu. Jeżeli republikanie przegrają w walce ze stanami, czego wszyscy dobrzy obywatele spodziewają się, naówczas wielki będzie hałas. Wszakże władze rządowe wszystkich używają sposobow, żeby spokojność publiczna nie była naruszona.

Wielu utrzymuje, że jenerał Quiroga ułożył się z jenerałem Mina, aby Quiroga z wojskiem wyspy Leon, a Mina z wojskiem wystawionem w Nawarrze, pociągnęli do Madrytu dla obalenia tronu.

Król nie wyjechał do pałacu Prado za Madrytem, jak miał zamiar. Pewny dobrego sposobu myślenia większy połowy mieszkańców i żołnierzy, odrzucił trwogę, którą wzniecić w nim chciano, i pozostał w Madrycie. To pewna, iż ta trwoga nie była bezzasadna: bo gdy się rozgłosiło, że Król ma wyjechać, odgrazano się głośno—potłuc okna w karecie, odciąć zaprężone do niej muły, zmusić go do pozostania i t. d.

W Saragossie był wielki rozruch. Wszczęła się kłótnia na przedmieściu S. Michała. Od kamieni wzięto się do broni. Milicya biła się z mieszkańcami. Uderzono na wojsko, zesłane dla uśmierzenia tey walki, tak dalece, iż musiało strzelać. Kilkudziesiąt ludzi raniono, a kilku zabito. Jenerał Alava wszystko czynił co mógł, żeby wzrostowi tego nieszczęścia zapobiedz, czego dokazał dnia tego, lecz sądzono, iż przyydzie znowu nazajutrz do walki.

W Pampelunie był także wielki rozruch, ale go władze miejscowe uśmierzyć potrafiły.

PORTUGALIA.

(z Gaz. Warsz.) *Lisbona, dnia 9 grudnia.* Po dług doniesień policyjnych, w ostatnich 10 tygodniach, popełniono w Portugalii 384 zabójstw. Bardzo niebezpiecznie wychodzić na ulicę, gdy się zmierzchnie.

Zbliżamy się do wielkiej odmiany rzeczy. Monarcha nie miał dosyć pieniędzy na opędzenie dziennych wydatków, i z trudnością dostarczano mu potrzeb kuchennych.

Stany nasze postanowiły, iż jeśli Król bez zezwolenia stanow wyjechał za granicę, lub dłużej bawił nad czas oznaczony, w takim razie uważanym będzie, jak gdyby się zrzekł korony.

Na mocy uchwały stanow, zatwierdzoney przez Króla, uwięziony Hrabia Arcos otrzymał zupełną wolność; przekonano się bowiem, iż nie należał do żadnego spisku.

TURCYA.

(z Gaz. Warsz.) *Stambuł, dnia 8 grudnia.* Odebrane z Teheranu pod dniem 19 października niewątpliwe wiadomości (pisze nakoniec *Dostrzegacz austriacki*) zapewniają, iż wojna z Persyą albo już się skończyła, albo wkrótce ustanie. Dwór w Teheranie dowiedział się tylko o wpadnięciu Xiażęcia *Mohammed-Ali-Mirza* do baszowstwa bagdadzkiego; lecz żadnego w tey mierze nie wydał rozkazu. Nie należy więc do działań wojennych nad wyższym *Eufratem*. Zapewniają, iż wielkoprzódca w *Tabris*, *Abbas Mirza*, drugi syn Szacha perskiego i następcy tronu, nigdy nie był do tego upoważnionym, i że, jeśli w Armenii zaszyły kroki nieprzyjacielskie, mogły być dziełem Kurdów, skłonnnych zawsze do wojny i rabunku. Jakkolwiek bądź, pewną jest rzeczą, iż Szach perski wyraźnie oświadczył, iż nie myślał nigdy zaczynać wojny z Portą, i obu Xiażętom stosowne wydał rozkazy, aby się nie dopuszczali krokow nieprzyjacielskich przeciwko prowincjom tureckim. Czekać wypada, czyli po tych wiadomościach cofnie Por-

ta ogłoszone ze swojej strony wypowiedzenie wojny Persyi.

Od granic tureckich, dnia 12 grudnia. Zapamiętali turecy gonili w *Stambule*, Pana *Chapper*, pierwszego urzędnika i tłumacza poselstwa angielskiego, aż do mieszkania jego i grozili mu zamordowaniem. Posłowie angielski i austriacki podali w tej mierze skargę Porcie, a ta wydała surowe wprawdzie rozkazy, które jednak nie wiele zabezpieczą innych mieszkających tam chrześcijan.

Grecy robią miny pod *Patras*, dla wysadzenia cytadeli tego miasta na powietrze.

Flota grecka krąży teraz około portu *Idryi*. Eskadra złożona ze 25 okrętów trzyma ciasną *Saloniki* w zamknięciu, i pomaga działaniom *kassandryczyków*.

Z ogólnego obrachowania pokazało się, iż od dnia 1 kwietnia turecy przeszło 500,000 chrześcijan wymordowali, w *Stambule*, *Włoszczyźnie*, *Multanach*, *Macedonii*, *Tessalii*, *Epirze*, *Morei*, *Cyprze*, i t. d., licząc w to *Patryarchę* i *s. Synod*, i biskupów w *Tracyi*, trzech metropolitów *Epiru*, sześciu prałatów, którzy w październiku w *Tripolizie* śmierć męczeńską ponieśli, siedmiu, których w tym samym czasie *Seraskier serwijański* na pal wbić kazał. Owo zgola, kościół wschodni zbliża się do upadku; przeszło 4,600 kościołów obalono, całe klasztory wraz z mnichami popalono, tysiące panien zakonnych potopiono.

ANGLIA.

(z *Gaz. Warsz.*) Londyn, dnia 18 grudnia. Rabunki, zabójstwa i pożogi trwają ciągle w południowych hrabstwach Irlandyi. W zeszłym tygodniu napadniono 17 domów w różnych miejscach, znalezioną w nich broń zabrano i wielorakie bezprawia popełniono. Nikogo jednak nie zabito. Schwymano 5 ludzi, którzy odbierali przysięgę od włościan.

Gazeta ministeryalna *Kuryer* umieściła następujące wiadomości z Irlandyi pod napisem: *Stan kraju*. „Nie obwarowano jeszcze *Dublina* palissadami, lecz je przysposobiono; znajdują się w zbrojowni i wkrótce mogą być użyte do zatarasowania dróg i ulic. Zgola przedsięwzięto wszelkie środki do zapewnienia spokojności i bezpieczeństwa w mieście. Irlandya liczy dziś 20 hrabstw spokoj-

nych, 7 po części zaburzonych, a 5 zupełnie zburzonych. Hultaje rabują nawet poczty, wysyłane pod strażą wojskową. Podczas takiego napadu poczty z *Limerick* do *Cork*, strzelano z obu stron. Zabito żołnierza z półku dragonii, a postyllion z drugim żołnierzem ratował się ucieczką. Niedawno napadniono znów dwa domy. Zbito niemiłosiernie żołnierza z milicyi, który przybywszy na egzekucyę za dziesięcinę, miał zabierać bydło, i broń mu zabrano. Trzeci dom zapalono; lecz szczęściem ugaszono pożar. Człowiek na straży stojący tak został uderzony kamieniem, iż upadł. Sąsiedzi ukamienowali jednego włościanina. W innym domu żądano broni; mąż nie chciał jej dać; przeleknięta żona, chcąc go nakłonić, rzekła: *Inaczey podpalać dom*. Na to odezwał się jeden z hultajów: *Nie; nie złego nie uczynimy ani domowi, ani tobie, ani dzieciom waszym; ale męża twego spalimy na proch, jeśli nam broni nie da*. W wielu włościanów zaczyna już oddawać broń władzom miejskim, co jest zbawiennym i godnym naśladowania czynem. Poymano gdzieś niedździe rabusiów i podpalców. Kapitan *Rock*, tak zwany naczelnik powstańców, kazał w hrabstwie *Limerick* poprzylepić kartki, przez które zabraniał płacić podatków i dziesięcin; oświadczył oraz, iż dzierżawa ma być zmniejszona na 40 za sto; ostrzegł nakoniec zwierzchników miejscowych, aby tych kartek nie kazali odrywać.

Słychać, iż Pan *Canning*, będzie wielkorządcą w Indyach, na miejscu *Margrabiego Hastings*, a Pan *Planquett* jenerałnym prokuratorem irlandzkim.

Cudzoziemcy skarżą się na mgliste powietrze w Anglii. Pewny przyjaciel posła hiszpańskiego wybierając się do Hiszpanii zapytał się go: czyli nie da mu jakich zleceń do odczynu swojego. Powitay *W Pan słońce*, odpowiedział poseł, którego od czasu mego przybycia do Anglii nie widziałem. *Caraccioli*, poseł neapolitański, zwykł był mawiać, iż same tylko pieczone jabłka są dojrzałym owocem w Anglii. Ośmielił się nawet powiedzieć w obecności *Jerzego III*, iż wolałby żyć w Neapolu, niż słońce w Anglii.

Teraźniejsza zima jest tak łagodną, iż fijołki pięknie kwitną, i sprzedają się na ulicach tutejszych.

Wolno Drukować F. N. Golański Czt. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Tygodnik Wileński z modami paryżkimi i rycinami kolorowanymi.

Tygodnik Wileński będzie wydawany i w rok następny 1822, tymże samym porządkiem jak dotąd, to jest: dwa razy na miesiąc, dnia 15 i ostatniego. Numer wychodzący dnia 15 będzie się składał z jednego arkusza, a ostatniego najmniej z dwóch i ryciną kolorowaną. — Na papierze białym moskiewskim, każdy numer w oprawie.

Peryodyczne to pismo, następujące materje mieścić w sobie będzie:

- 1). Myśli, uwagi i postrzeżenia stosowne do uformowania i poprawy obyczajów — 2). Urywki historyczne i anegdoty takież cel mające — 3). Wyjątki z nowszych i ciekawszych podróży — 4). Powieści moralne po większej części z dziejów i zdarzeń oyczystych wyczerpnięte — 5). O wychowaniu (edukacyi) młodzieży płci obojey — 6). Życia wstawionych Polaków — 7). Uwiadomienia i zdania krytyczne o dziełach, służących do oświeconey zabawy — 8). Wiersze w rozmaitym gatunku — 9). Mody damskie i męskie z *Dzienników* (*Zuruałów*) zagranicznych z dołączaniem ryciny kolorowanej.

Dwanaście numerów składają Tom z udzielonym tytułem i rejestrem.

Prenumerata roczna kosztuje pięć rubli sre-

brem bez poczty, a siedm z pocztą. Prenumerować można:

W Wilnie: w Xiegarni XX. Pijarów u niżej podpisanego; w redakcyi pism peryodycznych u P. Antoniego Marcinowskiego; w xiegarni Uniwersytetu u P. Józefa Zawadzkiego; w Głównym Pocztamcie Litewskim i we wszystkich Expedycjach tegoż Pocztamtu. W Mińsku, u P. Felicjana Kalinowskiego xiegarza. W Krzemieńcu, u P. Glücksberga xiegarza. W Warszawie, u Zawadzkiego i Węckiego xiegarzy.

Pisma do umieszczenia w Tygodniku i korespondencje, przesyłać się mają pod adresem niżej podpisanego.

Ktoby życzył mieć Tygodniki w komplecie z dwunastą rycinami z roku teraźniejszego 1821; może je otrzymać przez pocztę, dosyłając do niżej podpisanego pięć rubli srebrnych i do każdego rubla po 10 kopiejek srebrem, na przesyłkę do miejsca wskazanego. — Dnia 21 decembra 1821 r. w Wilnie.

Alexander Żółkowski.

W Xiegarni Uniwersyteckiej u Józefa Zawadzkiego wyszły

Etrennes à mes Eleves composées pour le Piano forte par JEAN RENNER. Cena exemp. 40 kop. sre

Wilno roku 1822. miesiąca stycznia 4. dnia v. s.

О Б Ъ Я В Л Е Н І Е.

Опѣ провіантскаго Департаменту
военнаго Миністерства симъ объявля-
ется шпата провіантскаго Комисіо-
неру 13. класса Ноздрачеву, которой въ
маршѣ 1820 года бывъ отправленъ опѣ
полеваго провіантскаго Комисіонер-
ства 1го пѣхошнаго корпуса изъ Ми-
шавы въ С. Петербургъ по требованію
Комитета провіантскихъ дѣлъ для оп-
дачи опчѣтовъ по дѣламъ прежняго вре-
мени, до нынѣ во оной не являється и
по розысканію въ Мишавѣ и въ другихъ
мѣстахъ не найденъ; что ежели онъ
опѣ сей публикаціи чрезъ два мѣсяца
не явится въ провіантскій Департа-
ментъ, или не объявитъ о мѣстѣ ны-
нешняго своего пребыванія и не пред-
ставитъ законныхъ доказательствъ о
причинахъ, препятствующихъ его при-
бытію, по преемствѣ будетъ къ
выключкѣ изъ провіантскаго шпата.

Управляющій отдѣленіемъ
Хорошкевичъ.

Начальникъ Стола *Львовичъ.*

О Г Л О С З Е Н І Е.

Od prowiantskiego Departamentu Mi-
nisteryum wojennego niniejszym obwie-
szcza się etatu prowiantskiego Kommi-
sarz, 13 klasy Nozdraczew, który w mar-
cu 1820 roku był wysłany od polnego
prowiantskiego Kommissyonierstwa 1
korpusu pieszego z Nitawy do Sankt-Pe-
tersburga, na zapotrzebowanie Komitetu
interesów prowiantskich dla zdania ra-
chunków w interessach z dawniejszego
czasu; dotąd się do tego Komitetu nie
stawi, i szukany w Nitawie i innych miey-
scach nie został znaleziony; iż jeśli on
od tey publikaty za dwa miesiące nie
będzie się stawił w prowiantskim Depar-
tamencie, albo nie uwiadomi o mieyscu
swoiego przebywania; tedy zostanie po-
danym do wykreślenia z etatu prowiant-
skiego.

Zarządzający oddziałem
Choroszkiewicz.

Naczelnik Stola *Lwowicz.*

